



Sygn. akt III KK 286/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Barbara Skoczowska (przewodniczący)

SSN Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca)

SSN Piotr Mirek

Protokolant Łukasz Biernacki

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Zbigniewa Siejbika

w sprawie A.G. (poprzednio J.)

oskarżonego o czyn z art. 189 § 2 k.k. i in.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 27 lutego 2018 r.,

kasacji wniesionej przez Prokuratora Okręgowego w B., na niekorzyść oskarżonego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w G.

z dnia 22 grudnia 2016 r., sygn. akt II AKa [...],

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w B.

z dnia 8 lutego 2016 r., sygn. akt III K [...],

**1. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w G. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym;**

**2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz radcy prawnego P. J. -
Kancelaria Prawna w W., kwotę 738zł (siedemset trzydzieści**

osiem złotych), w tym 23%VAT, tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego z urzędu przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w B. z dnia 8 lutego 2016 r. (sygn. akt III K [...]) **A.G.** (poprzednio J.) został uznany winnym tego, że w okresie od 28 kwietnia 2000 r. w B. w budynku przy ul. Sz. 13, a następnie w B. k. B. w pomieszczeniach firmy [...] oraz w innych nieustalonych miejscach działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej pozbawił wolności na okres powyżej 7 dni oraz w sposób łączący się ze szczególnym udręczeniem polegającym na biciu drewnianą listwą, kopaniu, ograniczaniu posiłków oraz pozorowaniu egzekucji obywateli H. – A. v O. do dnia 13 maja 2000 r. i P. v O. do dnia 24 czerwca 2000 r., przy czym przetrzymując ich, jako zakładników i grożąc zamachem na ich życie usiłował doprowadzić dziadka wyżej wymienionych obywateli h. A.L. do rozporządzenia własnym mieniem i przekazania im w zamian za uwolnienie zakładników kwoty 2.000.000 DM, co stanowiło według średniego kursu NBP 4.053.800 zł, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zatrzymanie przez policję udającego się za granicę w celu przywiezienia okupu A. v O oraz z uwagi na uwolnienie przez policję P. v O., działając na szkodę A. v O, P. v O. i A.L., tj. przestępstwa z art. 189 § 2 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. w zw., z art. 282 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., w brzmieniu sprzed dnia 19 kwietnia 2010 r. przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k., za który wymierzono mu karę 5 lat pozbawienia wolności.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, zarzucając temu orzeczeniu:

„1. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia przez uznanie, że oskarżony był na miejscu zdarzenia i wyczerpał znamiona czynów zabronionych opisanych w akcie oskarżenia, podczas, gdy brak jest dowodów na ich popełnienie,

2. obrazę art. 171 § 1 i 2 i art. 174 ustawy kodeks postępowania karnego i zasady bezpośredniości przez przerwanie czynności przesłuchania świadków A. v O i P. v O., a następnie zastąpienie dowodu z ich zeznań treścią protokołów odczytywanych w miejsce ich dalszych zeznań,

3. *obrazę art. 201 w zw. z art. 192 § 2 ustawy kodeks postępowania karnego przez wydanie niepełnej opinii sądowo - psychologicznej w zakresie zdolności postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń przez świadka P .v O.,*
4. *obrazę art. 4 i art. 7 ustawy kodeks postępowania karnego przez wadliwą ocenę dowodów i nieuwzględnieniu okoliczności wyraźnie przemawiających na korzyść oskarżonego, a ustalonych w sprawie,*
5. *obrazę art. 424 § 1 ustawy kodeks postępowania karnego przez brak wskazania uzasadnienia dla nieuwzględnienia dowodów przeciwnych występujących w sprawie i oparcie ustaleń faktycznych tylko o niekorzystne okoliczności oraz spekulacje i przypuszczenia, a nadto pominięcie w ogóle przy ocenie dowodów - dowodu z opinii i ekspertyzy fonoskopijnej, który wykluczył udział oskarżonego w zdarzeniu,*
6. *obrazę przepisów prawa procesowego i wynikającej z nich zasady bezpośredniości poprzez zastąpienie oryginałów protokołów zeznań świadków P. i A. v O kopiami tychże protokołów niewiarygodnymi za godność z oryginałem albowiem oryginałów tychże protokołów nie posiada Sąd i Prokuratura w Polsce ani Sąd i Prokuratura w H. i jednocześnie obrazę przepisów prawa procesowego art. 160 - 166 kpk poprzez zaniechanie odtworzenia w części akt zniszczonych lub zagubionych dotyczących protokołów przesłuchań świadków: P. i A. v O.”*

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych jemu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny w G. wyrokiem z dnia 22 grudnia 2016 r. (sygn. akt II AKa [...]) zmienił zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że uniewinnił oskarżonego A.G. od popełnienia przypisanego mu czynu, a kosztami procesu w tej części obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego prawomocnego wyroku kasację na niekorzyść A.G. wniósł Prokurator Okręgowy w B., zarzucając przedmiotowemu rozstrzygnięciu rażące i mające wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisu prawa procesowego, to jest art. 7 k.p.k. na skutek niezaaprobowania oceny dowodów poczynionej przez Sąd *a quo* i dokonania własnej oceny ujawnionych dowodów w postaci przede wszystkim

zeznań pokrzywdzonego A. v O, jak również uzupełniających je zeznań P. v O., wskazujących na sprawstwo oskarżonego A.G. (poprzednio J.) w sposób dowolny, a nie, swobodny, nieuwzględniający zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto uchybiający regułom prawidłowego logicznego rozumowania i skutkiem tego wyciągnięcia nieuprawnionego wniosku o niejednoznaczności i chwiejności tych zeznań, powodujących wystąpienie istotnych i nieusuwalnych wątpliwości co do wiarygodności rozpoznania oskarżonego, i w następstwie takiej oceny wysnucia błędnego przekonania o zaistnieniu nie dających usunąć się wątpliwości w rozumieniu przepisu art. 5 § 2 k.p.k., co w konsekwencji doprowadziło do niezasadnego uniewinnienia wyżej wymienionego, podczas gdy ocena dowodu przeprowadzona w ramach zakreślonych przepisem art. 7 k.p.k. z uwagi na stanowczą i konsekwentnie podtrzymywaną treść zeznań A. v O, w powiązaniu z innymi dowodami nie dawała podstaw do zakwestionowania ich wiarygodności.

Podnosząc powyższy zarzut, prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w G. do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na tę kasację A.G. wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna.

W pierwszej kolejności należy przypomnieć, a co ma najistotniejsze znaczenie przy ocenie zasadności zarzutów wskazanych w kasacji prokuratora, że Sąd Okręgowy ustalając sprawstwo A.G. w zakresie przypisanego jemu przestępstwa oparł się „w szczególności” na zeznaniach pokrzywdzonych A. v O i P. v O. Ważne jest przy tym również to, że Sąd pierwszej instancji miał na uwadze całość zeznań tych pokrzywdzonych, które nie były bynajmniej w swojej wymowie ani jednolite, ani konsekwentne, a mimo to wskazał w sposób rzeczowy, dlaczego – w jego ocenie – zeznania pokrzywdzonych, w których rozpoznawali oskarżonego, jako jednego ze współsprawców przestępstwa popełnionego na ich szkodę, zasługują na wiarę.

Sąd odwoławczy ma oczywiście prawo ocenić zebrane w sprawie dowody – odmiennie aniżeli uczynił to sąd pierwszej instancji zwłaszcza, gdy sam przeprowadzi nowe dowody (co w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca) i w których świetle wcześniejsza ocena pozostałych dowodów była oczywiście błędna. Należy przy tym jednak pamiętać, że kontrola instancyjna oceny dowodów nie obejmuje sfery przekonania sędziowskiego, jaka wiąże się z bezpośredniością przeprowadzenia dowodów, w szczególności przesłuchania świadków. Sprowadza się ona natomiast do sprawdzenia, czy ocena ta nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu, pominięcia pewnych dowodów) lub logicznej (błądność rozumowania i wnioskowania) albo czy nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy. Tak więc dokonanie przez sąd odwoławczy nowej, odmiennej oceny dowodów jest uzasadnione tylko wówczas, gdy w wyniku kontroli odwoławczej stwierdzona zostanie dowolność oceny poczynionej przez sąd pierwszej instancji (pomijając wskazaną powyżej kwestię dowodów nowych, przeprowadzonych w postępowaniu odwoławczym). Jeżeli natomiast ocena dokonana przez sąd pierwszej instancji jest zgodna z zasadami, o których mowa w art. 7 k.p.k., to pozostaje ona pod ochroną prawa i nie ma podstaw do jej zmiany w postępowaniu odwoławczym. Innymi słowy, jeżeli sąd odwoławczy nie wykaże błędności oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji (a więc wbrew zasadzie swobodnej oceny dowodów opisanej w art. 7 k.p.k.), nie może tej oceny zmienić w postępowaniu odwoławczym nawet wówczas, gdyby to on orzekając w pierwszej instancji dowody te ocenił odmiennie (ale również z zachowaniem zasady swobodnej oceny dowodów).

Podstawą podjętej przez Sąd Apelacyjny decyzji o uniewinnieniu A.G. było uznanie, że Sąd I instancji naruszył dyspozycję przepisów art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. przy ocenie dowodów przemawiających na niekorzyść oskarżonego oraz, że dowody te nie przedstawiały się tak jednoznacznie, jak wynikałoby to z oceny Sądu Okręgowego. Wskazał też na konieczność przeprowadzenia precyzyjnej analizy i konfrontacji składanych w odstępach czasu depozycji pokrzywdzonych – A. oraz P. v O. Następnie na s. 41-45 uzasadnienia przytoczył wyekstrahowane depozycje A. v O w kolejności chronologicznej, a na s. 47-48 zrekapitulował znacznie mniej

obszerne zeznania P. v O. Analiza tych depozycji doprowadziła Sąd Apelacyjny do skrajnie odmiennej oceny niż dokonał tego Sąd I instancji.

Nie budzi wątpliwości (jest to element obiektywny), że podczas pierwszych okazań tablic poglądowych (maj 2000 r.) A. v O. nie rozpoznał A.G., natomiast późniejsze okazania osób (czerwiec 2000 r.) zmieniły jego zdanie i był już pewien, że to A.G. był jednym z porywaczy. Z kolei w 2015 r. podał dodatkowe szczegóły, po których rozpoznał oskarżonego – ubytek połowy palca w dłoni. Rozbieżnie zeznawał także, co do historii ich pierwszego spotkania. Natomiast drugi pokrzywdzony P. v O. podczas okazań (tablic, a następnie osób – czerwiec 2000r.) nie rozpoznał oskarżonego, lecz później (listopad 2000 r., lipiec 2002 r.) nie miał już wątpliwości, że jednym z porywaczy był A.G. Dodał także, że w związku, że ten mówił, jako jedyny po niemiecku - zapamiętał brzmienie jego głosu.

Przypomnieć wypada, że Sąd Okręgowy za wiarygodne uznał te późniejsze zeznania braci, w których rozpoznali oni A.G. i na s. 38-41 oraz 123-126 pisemnych motywów wyroku uzasadnił to stanowisko.

Sąd Apelacyjny z kolei uznał, że rozbieżności pomiędzy pierwszymi i kolejnymi depozycjami pokrzywdzony są znaczące. Uznał, że nie ma racjonalnych powodów, by zaakceptować prezentowane przez nich powody zmiany treści zeznań (z braku rozpoznania po „100% pewnośc”). Powołał się także na opinię fonoskopijną (k. 5140-5167, III K [...]), z której wynikać miałyby, że najprawdopodobniej analizowane wypowiedzi nie są autorstwa A.G. (chodziło o rozmowy związane z okupem). Oznaczałoby to, że oświadczenie P. v O. o tym, że to A.G. po niemiecku rozmawiał z jego rodziną w sprawie okupu są niewiarygodne. Sąd Apelacyjny w końcu uznał, że A. v O. za wszelką cenę starał się w późniejszych fazach postępowania uwiarygodnić swe „niedoskonałe” zeznania, a także, że bracia O. zapamiętali jeden szczegół wyglądu porywacza – silnie niebieskie oczy – i robili wszystko, by ten element przełożyć na swoje depozycje.

Te rozważania doprowadziły go do konkluzji, że w sprawie zaistniały niedające się usunąć wątpliwości, które należało na podstawie art. 5 § 2 k.p.k. rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego, czego nie dokonał Sąd I instancji.

Z takim stanowiskiem nie można się zgodzić, na co słusznie wskazał prokurator w swojej kasacji. Lektura uzasadnienia wyroku Sądu II instancji w

zakresie rozpoznania apelacji obrońcy A.G. prowadzi do wniosku, że jedynym powodem uchylenia wyroku i uniewinnienia oskarżonego było uznanie przez Sąd *ad quem* rozbieżności w zeznaniach każdego z pokrzywdzonych. Nie zaprezentowano pogłębionej analizy pod kątem uznania za wiarygodne jednych lub drugich partii składanych zeznań z uzasadnieniem, dlaczego pozostałe na taki przymiot nie zasługują. Sąd nie wziął pod uwagę m.in. tego, że pierwsze zeznania A. v O. były składane niemalże od razu po jego uwolnieniu i w czasie, gdy brat był wciąż przetrzymywany. Obaj bracia byli ponadto w sposób brutalny traktowani podczas pozbawienia wolności, co mogło mieć wpływ na ich percepcję poszczególnych sprawców. Kwestia podawania szczegółów fizjonomii oskarżonego (brak połowy palca) na późniejszym etapie nie została we właściwy sposób skomentowana i odniesiona do stanowczych oświadczeń, co do rozpoznania porywacza po innych cechach wyglądu. Podobnie zbyt dużą wagę – jak się wydaje – przyznał Sąd Apelacyjny sporządzonej w sprawie opinii fonoskopijnej. Po pierwsze jej wnioski nie są kategoryczne, a po drugie wyraźnie wynika z niej, że z uwagi na upływ czasu pomiędzy nagraniem wypowiedzi, a pobraniem materiału porównawczego oraz trudność w odniesieniu metod badawczych charakterystycznych dla języka polskiego do niemieckojęzycznych wypowiedzi powodują, że nie można było przesądzić o właścicielu głosu kategorycznie. Z opinii tej wynika również, że przeprowadzenie zleconych badań fonoskopijnych było możliwe jedynie w ograniczonym zakresie, a podczas pobierania materiału porównawczego nie było możliwości zweryfikowania, czy mężczyzna zna język niemiecki, czy też nie oraz czy powtarzając w sposób nieudolny wybrane zdania i frazy w języku niemieckim, czynił to świadomie i celowo, czy też nie. Należy przy tym wskazać, że w materiale dowodowym „telefonujący mężczyzna wypowiada się nieudolnie w języku niemieckim”, co niejako współgra z wypowiedzią J.U., że A.G. posługiwał się „podstawowym językiem niemieckim”. Takie zastrzeżenia biegłych winny tym bardziej wzmóc ostrożność Sądu w przydawaniu opinii charakteru przesądzającego i dowodu ekskulpującego.

Jeżeli natomiast chodzi o zasadę opisaną w art. 5 § 2 k.p.k. to określony przez ustawodawcę stan, jako "nie dające się usunąć wątpliwości" (art. 5 § 2 k.p.k.) powstaje dopiero w następstwie oceny dowodów. Wtedy dopiero można bowiem

stwierdzić, czy wątpliwości, jeśli takowe w ogóle występowały, były poważne i istotne, a nie jedynie spekulacyjne oraz czy i jakie miały one znaczenie dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego. Zarazem w sytuacji, gdy dokonanie określonych ustaleń faktycznych zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów lub też dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*. Ewentualne zastrzeżenia powinny być w takiej sytuacji podnoszone i rozstrzygane na płaszczyźnie zachowania lub przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. To zaś, że w toku postępowania zarysowały się różne wersje przebiegu zdarzenia (co w praktyce orzeczniczej jest rzeczą raczej codzienną) nie oznacza zaistnienia przesłanek, o jakich mowa w art. 5 § 2 k.p.k. Rozstrzygnięciu powstających wątpliwości służy bowiem wszechstronna inicjatywa dowodowa oraz ocena przeprowadzonych dowodów zgodna z art. 7 k.p.k. Jeżeli bowiem Sąd – dokonując swobodnej, a nie dowolnej oceny dowodów – uznałby za wiarygodne rozpoznanie oskarżonego A.G. przez pokrzywdzonych, jako jednego ze współsprawców zarzucanego mu przestępstwa, to nie byłoby wątpliwości co do jego współsprawstwa, a więc i nie byłoby podstaw do sięgania po regułę *in dubio pro reo*. Podobnie nie byłoby podstaw do uciekania się do tej reguły, gdyby Sąd odmówił wiary pokrzywdzonym w przedmiotowym zakresie skoro bezpośrednich i wiarygodnych dowodów na sprawstwo oskarżonego A.G. w zakresie zarzucanego mu czynu by nie było. Podkreślić jeszcze raz należy, że Sąd może oczywiście zdyskredytować zmienne zeznania świadków, ale sam fakt, iż zeznania są zmienne nie stanowi jeszcze dostatecznej podstawy do uznania, że są one w ogóle niewiarygodne – poza przecież zupełnymi wyjątkami (gdy wszystkie depozycje świadka są fałszywe), któraś z prezentowanych wersji jest prawdziwa i właśnie na tym polega trud sądu orzekającego, aby tę prawdę wskazać. Sądy – *nolens volens* – mają obowiązek weryfikacji/falsyfikacji każdego dowodu i każdej jego części, i nie mogą poprzestać na stwierdzeniu, że skoro zeznania świadka były zmienne, to „przez to zupełnie nie zasługiwały na wiarygodność” (s. 47 uzasadnienia).

W postępowaniu kasacyjnym w zasadzie tylko wyjątkowo skuteczny może okazać się zarzut obrazy art. 7 k.p.k., albowiem to w zasadzie sądy pierwszej instancji oceniają zebrane w sprawie dowody, a sądy odwoławcze dokonują jedynie

trafności tej oceny. W omawianej sprawie taki zarzut można było jednak postawić, skoro Sąd odwoławczy zdyskredytował ocenę dowodów, jakiej dokonał Sąd pierwszej instancji i zaprezentował ocenę swoją, lecz nie w pełni ją uzasadniając (odwołując się do treści art. 5 § 2 k.p.k.). Uchylając się zatem – przynajmniej po części - od kompleksowej oceny zeznań pokrzywdzonych, uchybił jednocześnie art. 7 k.p.k.

Odnosząc się do podniesionych w kasacji prokuratora zarzutów obraży art. 7 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k., Sąd Najwyższy pragnie przypomnieć, że – co do zasady - nie można równocześnie podnosić zarzutu obraży przepisów art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., gdyż zarzut z art. 5 § 2 k.p.k. dotyczy wtórnej do ustaleń faktycznych płaszczyzny procedowania. Można o nim mówić dopiero wtedy, gdy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób pełny i wyczerpujący oraz poddania ocenie wszystkich tych dowodów zgodnie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k., nadal pozostają wątpliwości, które nie zostały rozstrzygnięte na korzyść oskarżonych (*tak m.in. w postanowieniu z dnia 11 maja 2017 r., II KK 18/17*). Nie chodzi tutaj jedynie o podnoszenie tych zarzutów w środку odwoławczym, ale także podjęcia decyzji przez sąd, iż z uwagi na rozbieżności w materiale dowodowym należy ocenić go zawsze na korzyść oskarżonego. Zasada wszak jest zgoła odwrotna – w pierw na podstawie art. 7 k.p.k. oraz 410 k.p.k. należy ocenić zebrany materiał dowodowy oraz powody istniejących rozbieżności, a dopiero gdy te metody zostaną wyczerpane, a danie wiary jednym dowodom oraz odmówienie tego przymiotu innym wciąż nie pozwala na uzyskanie jednoznacznej odpowiedzi co do sprawstwa – zastosować dyrektywę z art. 5 § 2 k.p.k.

W przedmiotowej sprawie Sąd Apelacyjny inaczej oceniając materiał dowodowy aniżeli uczynił to Sąd Okręgowy, nie zaprezentował dostatecznych (wymaganych przez art. 7 k.p.k.) podstaw uznania, że nie można dokonać jednoznacznej oceny potencjalnego sprawstwa oskarżonego. Brakuje jednoznacznego opowiedzenia się Sądu, co do wiarygodności jednych i braku wiarygodności innych zeznań pokrzywdzonych, powodów takiej oceny oraz tego, czy wyczerpano wszelkie mechanizmy oceny wzajemnej dowodów. Od razu Sąd uznał, że występujące w sprawie rozbieżności nie mogą zostać usunięte. Wydaje się wręcz, że Sąd odwoławczy uchylił się od kompleksowej i rzetelnej oceny wszystkich zeznań

pokrzywdzonych pod kątem ich wiarygodności, czego uczynić mu wolno nie było (czym naruszył art. 7 k.p.k.), a odwołał się jedynie do „wątpliwości”, których – rzekomo - usunąć nie był w stanie (czym naruszył art. 5 § 2 k.p.k.). Stwierdził bowiem wprost, że Sąd pierwszej instancji, przy ocenie dowodów przemawiających na niekorzyść oskarżonego, naruszył art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. oraz, że przy ustalaniu stanu faktycznego należało się posłużyć regułą wskazaną w art. 5 § 2 k.p.k. (s. 41 i 50 uzasadnienia).

W ponownym postępowaniu Sąd Apelacyjny zobowiązany będzie dokonać poprawnej metodologicznie oceny elementów stanu faktycznego związanej z odpowiedzialnością karną A.G. w sposób odpowiadający przewidzianemu w art. 7 k.p.k. standardowi.

Uznając zatem, że w postępowaniu odwoławczym doszło do obrazy wskazanego w kasacji prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść wyroku Sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony w odniesieniu do oskarżonego A.G. wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w G. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

a.ł